

# LUD

Jedynе pismo polskie w Brazylii wychodzące dwa razy na tydzień.

Wydawca: Książd Stanisław Piasecki  
Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Bóben

PRENUMERATA: W Brazylii 10\$000 z góry, 11\$000 z dołu, półroczna 6\$000; za przesyłkę osobną, nie we wspólnych paczkach, dopłaca się 3\$000; w Argentynie 6 pezów; w Europie 3 dolary; w Ameryce Północnej 2\$50 dolary; w Urugwaju 3 pezy urugwajskie.

Adres Redakcji „Ludu“: Curitiba — Aven. Dr. Jayme Reis 115  
Adres dla listów: Curitiba — Caixa Postal 153 — Paraná, Bразил

OGŁOSZENIA drobne do 3 cm. w wysokości przez jeden lam: 1 raz 2, 2 razy 3, 3 razy 4, 4 razy 5 i t. d. Ogłoszenia płaci się zawsze z góry, inaczej nie umieszcza się. Ogłoszenia można płacić znaczkami pocztowymi.

„O POVO“ -- Jornal polono bisemanal

Cena numeru 200 rejsów

W KURYTYBIE do nabytwa w sklepach pp. Domańskiego, Krzyżanowskiego i Księgarni Rydygiera.

Na WIELKANOC — dzień Zmartwychwstania Pańskiego przesyła Redakcja „Ludu“ swym Czytelnikom, Przyjaciółom i Agentom życzenia WESOŁEGO ALLELUJA!

## Siódmy Walny Zjazd Związku „Oświata“ w Kurytybie.

(Dokończenie)

### REZOLUCJE WALNEGO ZJAZDU „OŚWIATY.“

Po dłuższej dyskusji uchwalono walne zebrane „Oświaty“ następujące rezolucje przyjęte jednomyślnie przez wszystkich zgromadzonych:

1) Uchwala się, że poza odbiorcami pewnymi „Oświata“ nie może już udzielać na kredyty ani książek ani materiałów w szkołach — Interesantów wzywa się, by przy zamówieniach gotówkę naprzód przesyłali, przy drobnych ilościach w markach pocztowych (selach), 2) „Oświata“ Zrzeszenie Nauczycielstwa Szkół Polskich w Brazylii i prosi Zarząd tegoż, by zwrócił wielką uwagę na uszanowanie pracowników i wierzonych religijnych, a członkom swym umożliwił także dokształcanie się i w zakresie religijnym. (Odbłył się bowiem już dwa kursa bez wykładów religii w Itayopolis i Contendzie, choć wielu nauczycieli ma pod tym względem większe braki niż w innych przedmiotach.)

3) „Oświata“ wzywa i prosi Towarzystwa szkolne, by z programu uchwalonego i przyjętego na ostatnich kursach nauczycielskich (a wzorującego się na Polsce) w zakresie nauczania religii (2 godziny tygodniowo) nie usłupowały pod żadnym względem; pamiętając bowiem religię lub nie domagając się jej z naciśkiem, przyczyniamy się temsamem do osłabienia ducha religijnego i jego powolnego zaniku, a zarazem tracimy najścisłą więź dzwignię w naszym wychowaniu moralnem i narodowem i w naszym bytowaniu tu na obczyźnie.

4) Walne Zgromadzenie „Oświaty“ wita z radością powstanie „Związku Młodzieży Polskiej w Brazylii“, a zarazem prosi tę Młodzież, by ze swojego życia organizacyjnego nie pozwoliła usunąć czynnika religijnego, na którym opierała i opiera się cała teźna Polska jej rodziców jak wogóle całej naszej tutajszej sławnej emigracji.

5) „Oświata“ — świadoma niezaradności i ciężkiego położenia emigrantów przybywających z Polski, wyraża swoje uznanie i podziękowanie członkom „Oświaty“ a zwłaszcza księdzu Józefowi Góralskiemu z Abanches i jego pomocnikom za wydanie pięknego słownika portugalsko-polskiego tudzież rozmówek polsko-brazylijskich zastosowanych do pierwszego pobytu w tym kraju.

6) „Oświata“ wzywa i prosi Towarzystwa polskie, by zwalczali wdzierającą się do nich plagę pijalstwa i by wytknęli sobie

cele oświatowe, rolnicze, gospodarcze lub ekonomiczne i w tym celu przystąpili do „Oświaty“.

7) „Oświata“ wyraża gorące podziękowanie instytucjom oświatowym i emigracyjnym w Polsce tudzież księgarniom, które wspaniało-myślnie na prośby delegata naszego ks. Piaseckiego ofiarowały wiele książek naszej składnicy lub przez znaczne zniżki ułatwiły ich nabycie.

8) Walne Zgromadzenie „Oświaty“ uważa pracę instruktorów w zaowocną i mogącą przynieść bardzo dodatnie rezultaty w przyszłości; przed wczesne przesądzenie i niedocenianie pracy instruktorów a zwłaszcza publiczne wytyczanie zarzutów w gazetach przeciw nim uważamy za nieodpowiednie i przynoszące więcej szkody niż pożytku. Rozstrzygnięto na tem ile wszelkich spornych kwestji w przyszłości powierza Walne Zebranie „Oświaty“ z całym zaufaniem swojemu Zarządowi. 9) Walne Wiece „Oświaty“ wita z uznaniem i radością przeprowadzenie wniosku o nauczanie religii w rządowych szkołach brazylijskich, uchwalonego na grudniowym ogólnobrazylijskim kongresie pedagogicznym w Kurytybie w roku 1927. Chociaż wniosek ten nie stanowi jeszcze obowiązującego prawa w Brazylii, to jednak jest podniecającą zapowiedzią poprawy na przyszłość.

10) Walny Zjazd „Oświaty“ składała hołd kardynałowi w Hiłondy i przymasowi Polaki jako ustanowionemu przez biskupów polskich opiekunowi emigracji pod względem religijnym, i prosi Go, by emigrację brazylijską wziął pod swoją opiekę, zwłaszcza, że — jako członek zakonu salezjańskiego, tak rozszerzonego i zasłużonego w Brazylii a cieszącego się wskutkiem swej pracy wielkim uznaniem i wpływami — ma już zapewnioną tu pomoc i oparcie u swoich zakonnych współbraci, którzy nawet w kilku koloniach polskich jak São Feliciano, Marzaranduba — Guarany Mirim, pracują z niezmiernym pożytkiem dla naszego tu wychodźstwa.

11) Walny Zjazd „Oświaty“ prosi usilnie wszystkich egzaminowanych nauczycieli polskich, by zawodu swego przy pierwszych papływających trudnościach nie porzucali a Towarzystwa szkolne i kolonistów błądzących w pracy wykonywanej ich zawodu ułatwiali w zgodzie i jedności ieli popierali.

12) Wogóle, opiece świątyni rozumnych kolonistów poleca „Oświata“ nasze szkoły, które

wymagają z naszej strony tem większej opieki i ofiary, w im głębsze ustronia i odludzia z naszem osadami się usunęliśmy.

13) W poczuciu wzrastających z dnia na dzień potrzeb szkolnictwa naszego i braku nauczycieli, Walne Zgromadzenie „Oświaty“ prosi usilnie Rodaków, by zasilali swemi ofiarami fundusz na kształcenie nauczycieli, istniejący przy bursie Ks. Misjonarzy, z którego wspiera się biednych uczniów w czasie nauki w Kurytybie.

Po uchwaleniu powyższych rezolucji, okrzykami na cześć, Polski, Brazylii i Ojca świętego zakończono siódmy Walny Zjazd „Oświaty“.

### Telegramy z Polski

Berlin, 20 go marca. (Telunion) — Rząd polski mimo zapowiedzi nie zmienił pod żadnym względem surowych rozporządzeń w sprawie osiedlenia się wstrefie pogranicznej. Prawo konfiskaty, wywłaszczenia i wydalenia przez Polskę nieopodanych obywateli na pograniczu, uderzenia wszelkie układy handlowe Niemiec z Polską (Przecież to prawo jest tylko powtórzeniem prawa pruskiego, co do pogranicza, dłużej Niemcy odmawiają Polsce tych samych praw na swojej ziemi, które tak szeroko stosują do polaków na swoim pograniczu! Przyp. Red)

Berlin, 20 go marca. (Telunion) — Waloryzacja polska cel, miała ten skutek, że polski handel czyli wywóz z graniczy spadł do 3 procent.

Berlin, 21-go marca. (Telunion) — Uzupełnienia prawa jakie rząd polski dodał do ustaw pogranicznych są w rzeczywistości zupełną nowością. Ustawy te są wymierzone przeciw Niemcom, którym nie wolno się osiedlać na pograniczu Górnego Śląska, Poznańskiego i Pomorza; wszelkie osiedlenie się na pograniczu czy to w celach handlowych czy przemysłowych narażałoby obywateli niemieckich na samowolę polskich władz; temsamem o układach handlowo-przemysłowych między Polską a Niemcami mowy być nie może.

Genewa, 22 marca. Przedstawiciele większości na przedstawili dalej na posiedzeniu Ligi Narodów propozycje delegata rosyjskiego Litwinowa odnoszące się do rozbrojenia świata. Delegat Polski p. Sokół oświadczył, że utrwalenie pokoju jest najwyższym celem Ligi, lecz łatwiej je można osiągnąć przez zmniejszenie zbrojeń niż przez zupełne ich zniszczenie jak się tego domaga p. Litwinów. Sosamo oświadczył i delegat amerykański Gibson, który wprost powiedział, że określenie wojny jako bezprawnej ma daleko większą moc aniżeli zupełne rozbrojenie. Delegat angielski lord Casheadun wykręcał w jej i ch-

tre zamiary Rosji bolszewickiej która przez swego delegata Litwinowa domaga się zupełnego rozbrojenia świata, a sama prowadzi nieustanną walkę wewnętrzną i chce komunizmem zarazić świat. — Za projektem rosyjskim zniszczenia wszelkich zbrojeń oświadczył się tylko Niemcy i Turcja. — Litwinów, delegat rosyjski oświadczył na posiedzeniu komisji rozbrojenia, że Rosja nie myśli przystąpić do Ligi Narodów.

Berlin, 22 go marca. (Telunion) — Przeciwni polskiemu terrorowi wyborczemu ze strony rządu na Górnym Śląsku, wniosła protest polska partja socjalistyczna pod Korfantym (?) i niemiecki komitet wyborczy. Temsamem trzy czwarte górnośląskich wyborców zaprotestowały przeciw ostatniemu wyborom sejmowym. (Przyp. Red: Telegram niemiecki zupełnie fałszywy, jeżeli Korfanat tegoż zalicza do socjalistów.)

Berlin, 22 go marca. — Niektóre polskie gazety grożą że Polska obłoży przywożone z Niemiec towary najwyższymi cłami, o ileby Niemcy chciały zerwać rokowania handlowe.

Warszawa, 22 go marca. Ogłaszają tu gazety, że polski minister spraw zagranicznych (Zaleski) będzie osobiście kierował układami z Litwą w Królewcu.

Warszawa, 23 go marca. Donoszą do Warszawy, że urzędowy dziennik litewski zapowiedział zmianę konstytucji litewskiej, której chce się podjąć litewski prezydent minister Waldemar. Według jego pomysłu, parlament litewski zostałby zniesiony a w to miejsce wprowadzono by trzy izby; rolniczą, robotniczą i handlową, nad którymi była by jeszcze izba najwyższa, rodzaj senatu. Wogóle Waldemar oświadczył że jest zwolennikiem faszyzmu.

Berlin, 26 go marca. — Gazety ogłaszają tu, że konferencja polsko litewska która się rozpoczęła 29 go marca w Królewcu będzie trwała 4 lub 5 dni. Konferencja ta będzie tylko przygotawawą dla drugiej konferencji, która się zbierze później, również w Królewcu.

Berlin, 25 go marca. W Małopolsce zniszczył ogromny pożar całe miasteczko; spłonęło doszczętnie 106 domów; straszną wiohurą podniecała jezozoa pożar.

Warszawa, 27-go marca. W kołach dobrze poinformowanych mówią, że wkrótce wyjedzie do Rzymu minister spraw zagranicznych Zaleski na specjalne zaproszenie przez Mussoliniego.

Warszawa, 27-go marca. Dyrekcja targów międzynarodowych w Poznaniu otrzymała urzędowe zawiadomienie, że Instytut kawowy stanu São Paulo postanowił wziąć udział w tegorocznych targach, które się odbędą od 28-go kwietnia do 6-go maja.

Warszawa, 28-go marca. Marszałkiem senatu polskiego został wybrany dr. Juliusz Szymański należący do bloku współpracy z rządem (znany ogólnie okulista w Brazylii i w Paranie). Marszałkiem sejmiku został socjalista Ignacy Daszyński. — Wybór socjalisty Daszyńskiego, tak znaczący przewagą głosów na marszałka sejmiku, wywarł wielkie wrażenie we wszystkich sferach, gdy tymczasem kandydat rządu (marszałek Piłsudski) wicepremier Bartel osiągnął zaledwie 146 głosów wobec 206, które padły na Daszyńskiego. — Posiedzenie pierwsze nowego sejmiku było wogóle bardzo ożywione i burzliwe, w powodu hałaśliwego zachowania się ukraińskich komunistów. Marszałek Piłsudski wygłaszał z trybuny swoją przemowę i słuchano go z uwagą, gdy nagłowi (ukraińscy) komuniści zaczęli wykrzykiwać hałasować aby mu przeskodzić w wygłoszeniu programu rządu. Marszałek Daszyński zwrócił uwagę awanturczym posłom na niewłaściwe zachowanie lezcy hałasowali dalej, tak że w końcu kazał 5 z nich wydalic do sali, co stało się wśród ogromnej wrzawy. Dopiero później powrócilo tych 5 posłów komunistycznych do sali sejmowej, kiedy posłowie składali obowiązkową przysięgę. — Panuje tu ogólnie przekonanie, że nowy sejm zostanie wnet rozwiązany, gdyż marszałek Piłsudski nie kryje się ze swoją niechęcią do rządów parlamentarnych.

Warszawa, 30 go marca (Radio A. A.) — Wybór wice-marszałka sejmiku odbył się prawidłowo, lecz wtrącanie się wczorajsze Piłsudskiego do wyboru marszałka sejmiku wywołało złe wrażenie.

Warszawa, 30 go marca (Radio A. A.) — Minister spraw zagranicznych Zaleski wyjechał na czele delegacji do Królewca, gdzie odbędą się rokowania polityczne między Polską a Litwą.

Rio, 31 marca (Radio A. A.) — Minister (brazylijski) komunikacji Wiktor Kender zawiadomił ministra spraw zagranicznych Mangabeirę, że udzielił polskiej delegacji pozwolenia na przelot transatlantyczny, jakiego chcą się podjąć w kierunku dwajlotnicy polskiej samolocie Fokker'a typu 7, z trzema motorami. Wzlot rozpocznie się w Warszawie przeznaczeniem do Buenos Aires w Argentynie, a ze spoczynkami w Lyonie (we Francji), w Osablanca (Maroko-Airyka), w Dakarze (zachodni przyładek Airyki), w Recife i Rio de Janeiro (w Brazylii).

Warszawa 29-go marca. Telegrafują ze stacji Malkini z okręgu Łomżyńskiego, że grupa kolejarzy zajętych na miejscowej stacji została nagle zaatakowana przez pociąg osobowy będący w całym rozpadzie; czterech kolejarzy zmasakrowano.



pociąg a wielu ciężko poranił — W Warszawie zawalił się nowy czteropiętrowy dom, stawiany w centrum miasta, przyczem zostało zabitych 8 robotników. — Kilku posłów komunistycznych zostało uwięzionych z powodu zaburzenia, jakie wywołali w sejmie w czasie odczytywania orędzia Prezydenta Rzeczypospolitej.

Praga, (czeska) 29-go marca. — Korespondent francuskiego dziennika «Paris Midi» donosi z Pragi, że w ostatniej chwili zostało tu ujętych dwóch żołnierzy, kiedy już mieli wsiąść do samolotu by polecieć za granicę. Przy uwięzieniu znalezione fałszywe paszporty, tudzież znaczna ilość pieniędzy, których — jak się zdaje — dostarczył im jakiś szpieg polski.

Kowno, 29-go marca. — Polscy i litewscy politycy, wyznaczeni do rokowań w sprawie granic między Polską a Litwą, zbierają się jutro w Królewcu w Prusach wschodnich, aby dojść do porozumienia w tej sprawie.

Warszawa, 30-go marca. Wczoraj w nocy znalazł wieszniak na swoim polu niewystrzelony pocisk armatni. Przy podnoszeniu go i badaniu, granat eksplodował zabijając 4 osoby a raniąc 3 inne, z tych dwie bardzo ciężko.

**WYBORY DO SENATU** odbyły się 11-go marca i dały następujący wynik: Blok współpracy z rządem uzyskał 48 krzesel, socjaliści 10, Wyzwolenie 7, Mniejszości Narodowe 21, Związek Ludowo Narodowy 9, Chrześcijańska Demokracja i Piast 6. (Korfanty występował osobno pod firmą śląski blok katolicki i wybrany został trzykrotnie do sejmiku i uzyskał także 1 krzesło senackie; tak wielkie zaufanie ma do niego lud górnośląski i robotnicy.) Inne mniejsze partie uzyskały łącznie 20 krzesel z czego 11 do Senatu. Senat, aby 2 albo 3 krzesła, Senat, aby 2 albo 3 krzesła. Współdział we wyborach do senatu był słaby, ożywienie małe, mroźne wielki. Procent głoszących wahał się około 60 procent, na Górnym Śląsku tylko doszedł do 85 procent.

**UKŁADY POLSKI Z LITWĄ.** Berlin, 30-go marca. — Dzisiaj przybyła do Królewca delegacja litewska pod przewodnictwem premiera litewskiego Waldemara, która ma prowadzić rokowania z delegacją polską w sprawie granic. — W ratuszu miasta Koenigsberg (Królewiec) rozpoczęły się dzisiaj dopołudnia rokowania polsko-litewskie pod przewodnictwem Zaleskiego i Waldemara, polskiego ministra spraw zagranicznych i premiera litewskiego.

Koenigsberg, 30-go marca. — Rozpoczęciu obrad polsko-litewskich towarzyszył zarządca Prus wschodnich i miejscowe władze. Przewodniczący obu delegacji Zaleski i Waldemara oświadczyli, że celem konferencji jest zabezpieczenie pokoju między Polską a Litwą w myśl zaleceń Ligi Narodów. W ciągu dnia odbierają delegacja litewska telegramy od organizacji i stowarzyszeń litewskich oświadczenia, że naród (litewski) nie ścierpi, by nawiązanie stosunków z Warszawą miało być okupione ponownym wcieleniem Wilna do terytorium polskiego. Pod wieczór wydały władze pruskie świetne przyjęcie na cześć obu delegacji. — Delegaci polscy dali już do zrozumienia, że sprzeciwiają się bezwzględnie wszelkiej obojętnej gadaninie nad sprawami terytorjalnymi i że pozatem są upoważnieni do daleko idących koncesji (na rzecz Litwy) Przedstawiciel Polski sądzi, że konferencja już wiele zrobi, jeżeli rozstrzygnie choć kilka spraw spornych choćby drugorzędnych. Po delegacji litewskiej widać pewne zdenerwowanie i wiel

kie zakłopotanie, aby uniknąć w układach tego, na co im opinia ich kraju nie zezwala, zwłaszcza, że od pewnego czasu oskarżają na Litwie Waldemara o zbytnią ustepliwość wobec Polski (My w układy te nie wierzymy, zwłaszcza, że Waldemara znany już z kilku występów intrygant, ma pod bokiem prusaków a sprawę odtąd już zaczął od komendjanckich telegramów; potwierdza się stara historia układów i krętaość litewsko-krzyżackich. Przep. Red.)

Warszawa, 31-go marca. Weteran z powstania z 1863 roku prawie 100 letni staruszek, został skazany na 7 dni więzienia za to, że przed trzema laty wyrażał się obelżywie o ówczesnym prezydencie ministrów. Dzienniki ubolewają nad wyrokiem sądowym i oświadczenia, że przeciw sędziowie powinni byli rozważyć, że mają do czynienia z osobą szlachetną z czasów walki o niepodległość i nie powinni byli upokarzać starca ani rzucić na niego plamy sądowego wyroku, tembardziej po upływie tak długiego czasu.

London, 31-go marca. — Telegramy z Warszawy donoszą, że polskie władze policyjne wykryły w Małopolsce wschodniej tajną organizację ukraińskich studentów, którzy zapowiadali się aktów sabotażu (to jest uszkadzali lub niszczyli) obiektów państwowych, jak koleje, telegrafy, telefony, mosty i t. d.) Uwięziono już 20 winnych.

Moskwa, 31-go marca. — Trybunał czerezywczajki wydał dzisiaj wyrok w głośnym procesie przeciw 4 osobom, obwinionym o szpiegostwo na rzecz Polski. Wyrok śmierci, na który skazano winnych w pierwszej instancji został zmieniony na 10 lat więzienia.

Lizbona, 31-go marca. — Do Lizbony (stolicy Portugalii) przybył sławny lotnik polski Kubala, który chce spróbować przelotu przez Ocean Atlantycki na przestrzemi Lizbony — Nowy Jork.

## Z Brazylii.

### Kurytyba.

**NASTĘPNY NUMER »LUDU«** wyjdzie dopiero za tydzień z powodu uroczystości i świętowania Wielki Piątek.

**PRZYKRA POMEYKA** zakradła się z nieuwagi do ogłoszenia Związku. Bal wielkanocny odbędzie się nie 7 ale 8-go kwietnia, taksamo matinee dla dzieci odbędzie 9-go kwietnia czyli w drugie Święto Wielkanocne.

**REKRUCI** czyli poborowi do wojska, którzy się, choć wylusowani, do wojska nie stawili lub też zbiegli z szeregów, mogą jeszcze do 15-go kwietnia bieżącego roku zgłosić się dobrowolnie do swoich oddziałów 3 i 5-go okręgu wojskowego i uniknąć wszelkiej kary na podstawie dekretu prezydenta Brazylii. To rozporządzenie odnosi się do opornych z Parany, Santa Catharyny i Rio Grande do Sul. Po upływie tego czasu t. j. po 15-go kwietnia spadnie na nieposłusznych przepisana kara.

**PANNA ZOFJA SIERADZKA**, córka znanego ogólnie p. Antoniego Sieradzkiego zarezytowała się z p. Manoel Linhares de Laeada, akademikiem prawa i urzędnikiem firmy David Carneiro e Comp.

**STANISŁAWA SOBRYŃSKIE** G.C., 21-letniego czeladnika szewskiego, zrekł, że nieżem wśród pijatyki i wzajemnego czestowania się niejaki Piotr Neumann. W czasie transportu do szpitala zmarł Sobryński wskutek przebiecia serca. Mordercę uwięzła policja na tyłmiast.

## Parana.

**HERVAL.** Ogólne oburzenie wywołało tu morderstwo, jakie go dopuścili się Seniukowie, ojciec i syn, na brazylijanie Fabio Ferreira, przewodniczącym miejscowego komitetu kościelnego dnia 20-go lutego. Był to człowiek bezwzględnie uczciwy, żyjący z polakami, żonaty z polką i uczeszący do kościoła. Wendysta miejscowy Tomasz Seniuk, wraz ze swoim synalciem, nieuczestniczącym nigdy do kościoła ani nie praktykującym pod względem religijnym, uparli się i chcieli, by kaplica stanęła niedaleko ich wendy gdy komitet kościelny uchwalił, by stanęła dalej obok szkoły. Seniukowie, ufini w swoje pieniądze, zaczęli się odgrażać komitetowym; ustąpił jeden i drugi z przewodnictwa komitetu z obawy przed Seniukami; w końcu został przewodniczącym Fabio Ferreira, który się ich nie uląkł. Ks. Kania z natury rzeczy musiał się oświadczyć za kościołem w pobliżu szkoły, gdyż kaplica i uroczystości kościelne nie są na to by budowane w pobliżu wendy napędzały ludzi na pijatykę do karczemu. Za to pomógł się Seniuki w ten sposób, że w nocy z kilku pomocnikami postracali nagromadzone na budowę kaplicy materiały do przepaści. Wobec takiego rozchwiania Seniuków i ich przyjaciół, wyprawił się Fabio Ferreira do Guarapuawy, gdzie przed władzami uzalił się na nich. W powrocie został zabity; strzelali ojciec i syn. Obecnie ojciec Tomasz Seniuk siedzi we więzieniu w Guarapuawie skąd prosił już o »Habeas Corpus« by odpowiadać z wolnej stopy, lecz szedł odrzucił prośbę. Synalec Seniuka ukrywa się po lasach i obiecuje zabić jeszcze 4 innych komitetowców; w nocy wychodzi z rosów i strzela do domów swych przeciwników. Tak się przedstawia faktyczny stan rzeczy. Obrony Seniuków podjął się adwokat dr. Eneas Marques dos Santos (»Diac« z 24-go marca)

**POÇO PRETO.** — Dnia 4-go marca został zabity przez kaboła, wystrzałem z rewolweru, podobno wśród żarłów, Józef Pawelski w miejscowości Ponte Santa Anna; ugodzony w serce padł Pawelski na miejscu trupem. Pogrzebano go 6-go marca aż w odległym Paulo Frontim, obok braci Bernarda i Zygryda, który również tragiczną śmiercią zginął.

## Rio de Janeiro.

**STEFAN ŁOŚ**, dziennikarz polski zjechał na pokładzie statku »Asturias« w tych dniach do Rio de Janeiro dla zwiedzenia Brazylii. Dnia 26-go marca odwiedził p. Łoś redakcję dziennika »Correio da Manhã«. Oświadczył, że zabawi w Brazylii pewien czas i zwiedzi centralę brazylijskich związków skautowych (escoteiros) i jej urządzenie, gdyż jest członkiem generalnej centrali skautów polskich a był delegatem polskim na kongres skautów odbyty niedawno w Kopenhadze stolicy Danii. »Correio da Manhã« zaznacza, że p. Łoś odznacza się spozostawiającą chęcią poznania kraju i chce utworzyć drogę porozumienia między swoimi rodakami a brazylijanami.

**GORZKO USKARŻAJĄ** się niektórzy gazety w Rio na brak roztropności i umiaru w publicznej dobroczynności zwłaszcza przy składkach pieniędzy. I tak z powodu nieszczerstwa w Santos potrzebują pomocy tylko 8 uratowanych, a wódw i sierot нема żadnych; tymczasem składki na nieszczęśliwych w Santos przyniosły już 5000 kontów, z czego samo miasto Santos przeznaczyło 1000 kontów na Santa Casa, choć szkody szpitala ocenia się na 700 kontów. Natomiast zniszczone przez straszną powódź Arassuały w północnym Minas miało 5000 nie-

szczęśliwych, którzy stracili dach nad głową i mimo prośb i nawoływania wpłynęło tylko tyle za pomoci, że można było wesprzeć zaledwie dwie familie

## São Paulo

**SANTOS.** Inżynierowie, którzy zbadali zwinorą górę Monte Serrat, nalegają, by sztucznie przez rozsadzenie dynamitem doprowadzić tę część góry do obniżenia, gdzie rozwierają się największe szpary, gdyż całe bloki ziemi gromą opadnięciem i runą na dół. Koleji elektrycznej na szczyt góry nie grozi żadne niebezpieczeństwo, taksamo i kasyno na górze zostanie znowu otwarte.

## Ze swiata.

### Włochy.

Dyktator Mussolini wprowadza bezwzględnie w czyn swoje rozporządzenia. Między innymi rozporządził, że we Włoszech nie mogą się nigdzie znajdować na widoku publicznym znaki masońskie i wolnomularskie, jak kielnia, cyrkiel, trójkąt lub kompas. O ile ich ktoś nie usunie, to z urzędu przychodzą rzemieślnicy, niszczą takie odznaki i zacierając po nich wszelki ślad. Przed dwoma tygodniami wypłowiali robotnicy wszelkie odznaki wolnomularskie z wielkiego pomnika Garibaldi'ego w Rzymie. Wyłupianiu tych symboli karbo narzuszcy przyglądały się tłumy ludu; po wygładzeniu powierzchni w miejsce znaków wolnomularskich wyczyszcowano w brzoźnie pomnika herby faszyzistów t. j. pęki róż z toporami i korona nad nimi. Podobnież czyści się i omentarze ze wszelkich komedji wolnomularskich i niegodnych napisów.

### Portugalja.

Dnia 25-go marca odbyły się w Portugalji wybory na prezydenta Jedynym kandydatem był dotychczasowy dyktator general Carmo-n-a; został też obrzytmia lioz-bą głosów wybrany prezydentem. Carmona idzie wzorem dyktatora Włoch Mussolini'ego i Rivery w Hiszpanji. Przywrócił kościółowi wszystkie przez

## Bal Wielkanocny.

Zarząd ZWIĄZKU POLSKIEGO zaprasza wszystkich członków na **BAL WIELKANOCNY** który odbędzie się dnia 8-go kwietnia w sali Związku Polskiego w Kurytybie. — Zarazem zawiadamia że w poniedziałek dnia 9 kwietnia urządza dla dzieci matinee od godziny 2-giej do 6-tej po południu.

Za Zarząd: Sekretarz Jan D. Fielński

## Wycieczka!

ZWIĄZEK POLSKI W KURYTYBIE urządza dnia 15-go kwietnia do Abranches wspaniałą WYCIECZKĘ: Churasco, Koło szczyścia, Święta orkiestra, Doskonały bufet i t. d. Od godziny 9-tej rano zaczyna kursować automobile z Związku Polskiego w Kurytybie do Abranches i z powrotem. Przejazd w każdą stronę tylko 10000 od osoby. Kto się chce wesoło zabawić, niech jedzie!

**Związek Amatorów Sceny** przy Związku Polskim w Kurytybie. Podaję do wiadomości, że począwszy od 15-go kwietnia zaczyna swój objazd po kolonjach z następującym programem: **Kolonja Abranches.** — Dwie sztuki w jednym akcie, pod tytułem: **Nie mów bop, aż nie przeskoczysz i Posel czy kominiarz.** **SANTA CANDIDA** — Babska polityka. **CAMPO LARGO** — Werbel domowy. **THOMAS COELHO** — Werbel domowy. **MURICY** — Werbel domowy i Posel czy kominiarz. Administracja: Adam Trejau

## Ziemia na sprzedaż!

Sprzedza się bardzo dobrą ziemię w comarce Jaguariahyva w dystrykcie do »Cerrado« (16 kilometrów od stacji **Cachoeirinha**) połączoną z drogami automobilowymi. Ziemię tę sprzedaje się od 10 do 200 akłwów; cena za akłier 300\$000.

Informacji udziela właściciel:

**Antonio Roque de Lima Jaguarihyva — Paraná**

republikę odjęte prawa i zniósł tak zwane misje świeckie po kolonjach, obliczone na kradzież pieniędzy i oszukanie narodu. Do wszystkich praw swoich i do majątków misyjnych w kolonjach wrócili już misjonarze, niestety przez te 18 lat przesładowania republikańskiego, wzmożyła się misja sekciarzy amerykańskich po kolonjach portugalskich a z niemi i wpływ angielski. Carmona zostanie 15-go kwietnia uroczystie ogłoszony prezydentem (dyktatorem) Portugalji, potem odwiedzi wyspy Azory.

## Telegramy z Polski

Kowno, 3-go kwietnia. — (Radio A. A.) Około 60 szauli-gów (legionistów litewsy) uzbiorzonych w karabiny maszynowe chciały wywołać wczoraj w nocy zbrojne starcie ze strażami polskimi na granicy z Polską w pobliżu wsi Wiergunie (A równocześnie odbywają się rokowania Litwy z Polską w Królewcu! Komedja Waldemara! Przep. Red.)

Warszawa, 3-go kwietnia. (Radio A. A.) Donoszą z Warszawy, że układy (z Litwą) w Królewcu zostały już zakończone, które prowadzili Zaleski i Waldemara. Ustanowiono trzy komisje dla ostatecznego zakończenia rokowań, które się mają odbyć w Warszawie. Przed zakończeniem konferencji zaproponował Zaleski Waldemarasowi, by oba kraje, Polska i Litwa podpisały układ o nieagresji t. j. by wzajemnie się nie zaczepiać.

**Zapłaćci pronuncerata »Ludu« w grudniu, styczniu i lutym.** PO 10\$000.

Roman Skierupski, Jan Banasz, Jan Petrunke, Piotr Harmata, Wiktor Rosławski, Wojciech Jekot, Jan Berański, Agnieszka Filas, Stan. Gozeck, Siostry Miłocierska i w Litopolu, T-wo Św. Antoniego w Rio Caixa, Michał Nowicki, Ter-til Milczowski, Zenon Kubisk, Weronika Wachowicz, Tomasz Mijasz, Tadeusz Trecezniski, Aleksander Jakubowski, Michał Walęga, Elwa d. Dodatko, Leon Błaszowski, Paweł Sawicki, Prykiel, Konrad Joziorowski, Jan Zientarski, Ignacy Witkowski, Józef Barykalski, Jan Paradowski, Stefan Nowak, Michał Zawadzki, Jan Brykalski, Stan. Kostrowicz, Jan Zientarski, Koch Szambelan, Wincenty Jaziorski, Ignacy Wichrowski, Fran. Leo-



**Gospodarze!** USPULUN jest znakomitym środkiem zabijającym u zbóż szkodliwe zarazy. Używajcie USPULUNU a przekonacie się że groza nie wyrzucicie za darmo.

**Gospodarze!** SIARCZAN WĘGLA (sulfureto i bisulfureto de carbono puro) jest skutecznym środkiem, aby wszystkie zboża nasze zabezpieczyć i uchronić przed tożeniem przez robactwo.

**Gospodarze!** WSZYSTKIE ZBOŻA NALEŻY ZAPRAWIAĆ, A WIĘC PSZENICĘ, ŻYTO, KUKURYDZĘ FIZON i t. d.

Uspulun i Siarczan węgla nabyć można we firmie:



**CASA HACKRADT**

CURITYBA RUA 15 DE NOVEMBRO N 96 - Caixa p. 420

# Ziemie Kawowe

## Companhia Agricola Barboza

Estação de CAMBARÁ - Estrada de Ferro São Paulo - Paraná

Z początkiem miesiąca kwietnia rozpocznie się sprzedaż ziem prawdziwie kawowych, podzielonych na **LOTY 10 ALKROWE**. Cena i warunki spłaty każdego z lotów 10 alkrowych są następujące: Całość kosztuje 4:800:000, płatnych w przeciągu pięciu lat. Pierwsza rata wstępu wynosi 1:200:000, po 1 roku 880:000, 2 latach 820:000, 3 latach 760:000, 4 latach 700:000 i 5 latach reszta 440:000. O ile za gołówną, cena 1 lotu 10 alkrowego wynosi 4:000:000. Nabyć można każdą ilość lotów. Na życzenie Cia obowiązuje się wyrosnąć dwa akry lasu i postawić dom drewniany 5 na 10 metrów podzielony na 4 ubiorcze i przybudowaną kuchnię 2 na 2 metry, za cenę gołówną 6:000:000, lub na spłaty pięcioletnie za cenę 7:200:000.

Loty te są odległe 80 kilometrów od Cambará, miasta municypalnego i Komarki, połączonego z lotami drogą automobilową. Kolej żelazna São Paulo - Paraná, w swem przedłużeniu z Cambará aż do granicy Paranaquy, w krótkim czasie przejdzie przez ziemie pomierzane na loty. Jednocześnie z początkiem sprzedaży lotów zacznie funkcjonować na miejscu **magazyn** pod ścisłą kontrolą Cia, sprzedając towar po cenach hurtowych, z dołożeniem tylko kosztów transportu. Dla wygody i użytku nabywców, rozpoczyna też tam pracę **tartak** atrowy.

**WAŻNE!** Chcący nabyć loty, będą mieli sposobność, każdej niedzieli bezpłatnej jazdy automobilowem, aż na miejsce i z powrotem do Cambará. Spieszcie Rodacy, korzystając z okazji, bądźcie pierwszymi, którzy najlepsze loty wybiorą! Popyt jest wielki, a wiec kto pierwszy ten lepszy.

Upoważnieni przedstawiciele **Cia Agricola Barboza**, E. Saporski & I. Szankowski nie pobierają od kupujących komisowego, mające też zapewnione już od C-ia. - Prosimy zgłaszać się do:

## E. Saporski & I. Szankowski

# CAMBARÁ

Estrada de Ferro S. Paulo - Paraná.

narczyk, Fran. Celmer, Ludwik Knapik, Onufry Kukla, Stan. Kinasiki, Michał Krzyżanowski, Stefan Włostowski, Wanda Wolf, Fran. Duszajski, Wawrzyniec Szczępanski, Jan Ślędz, Lucjan Tomaszewski, Ignacy Lipski, Michał Kamiński, Szezepan Popija, Sinyry Mijoserdzia w Abranches, Stan. Romanowski, Fran. Mikosz, Fran. Kulik, Piotr Spislich, Michał Bochma, Ignacy Kukla, Wojciech Urbaniak, Jan Siabach, Jędrzej Staniszewski,

**Konsulat R. P. w Kurytybie**, nawiązują do Komunikatu z dnia 18 go lutego b. r. proszą Szan. Redakcję o opublikowanie poniżej podanych nazwisk ofiarodawców na budowę pomnika Adama Mickiewicza w Wilnie: P. Jan Oginski z Kurytyby 28, Redakcja „Naszej Szkoły” w Kurytybie 218.

Konsulat R. P.

**Two Tadziszko Kościuszkowsko Łączność i Zgoda w Kurytybie** urządził dnia 14-go kwietnia wielki **BAL** w sali Związku Polskiego. Początek o godzinie 8-mej wieczorem.

Sekretarz: Adam Trojan

Najlepsze miejsce jest tylko w **POLSKIM SKŁADZIE NAŚION**.

Witold Żagółkiewicz Travessa Zacharias N 5 - Curitiba.

## OKAZJA!

**SKAKIER NA SPRZEDAŻ!** Sprzeda się dwa aktry ziemi bardzo dobrej do sadzenia a jeden akier lasu w którym znajduje się portreita, wraz z domem mruwanym, stodołą i ogrodem owocowym za cenę bardzo niską, w Kurytybie w dzielnicy Barreirinha. Informacji udziela **Bernard Kraśniński - Barreirinha - Curitiba**.

## APTEKA POLSKA

Założona w roku 1877

**JOÃO VIDAL NETO**

Curityba - Rua Floriano 22 - róg Mar. Deodoro - Paraná - Telefon 482.

Wielki wybór w drogeriach. Produkty chemiczne, lekarstwa, nacjonalne i zagraniczne. Recepty załatwia się szybko z największą ostrożnością.

Konsultorium: D-rów Moreira, Borges de Macedo i t. d.

Najlepsza apteka w mieście. Załatwia się zamówienia w dzień i w nocy.

Mówi się po polsku.

## ADWOKACI

Prot. Dr. Fr. E. de Azevedo Macedo  
Jan Grabski  
Praça Tiradentes N 52 (nad Księgarnią), CURITYBA.  
Dr. James Portugal Macedo  
Michel Mattar  
Praça Floriano Peixoto N 63 - PONTA GROSSA.

# Koncesjonowane przez Rząd Polski Francuskie Kompanje Okretowe „Chargeurs Reunis” i „Sud Atlantique”

PRZEDSTAWICIEL NA PARANÉ: **Pan Teofil G. Vidal** Rua São Francisco N 60

FODAJE DO WIADOMOŚCI ZAINTERESOWANYCH POLAKÓW IŻ:

1) Kompanja podejmuje się sprzedaży biletów bezpośrednio do Polski (do Warszawy, Krakowa, Lwowa, Brześcia, Tarnopola i t. d.) Co tydzień z portu Santos, odchodzi statek do Europy na którym pasażerowie znajdują **TEOMACZA POLSKIEGO NAJLEPSZE WARUNKI PODROŻY I TROSKLIWA OPIEKĘ** aż do miejsca przeznaczenia. Kompanja załatwia pasażerom wizy transylowe **BEZPŁATNIE**.

2) Kompanja podejmuje się sprzedaży tak zwanych biletów „chamadas” z Polski do Brazylii sprowadzając rodziny osiadłych w Paranie Polaków, **UDZIELAJĄC OPIEKI SAMOTNIE JADĄCYM KOBIETOM I DZIECIOM**.

We wszystkich sprawach bądź osobniczo, bądź listownie zwracać się można do przedstawiciela Kompanji w **JĘZYKU POLSKIM**

AGENCI FIRMY

Ladislau Bukowski **Ponta Grossa** - Paraná - Praça Barão de Guarauna N 4 - Caixa postal 174.  
João Saklenarz - **Prudentopolis** - Paraná - Praça 15 de Novembro 4.  
Ludovico Hawryluk - **Iraty** - Paraná.  
Głuszczyński - **Marechal Mallet** - Paraná.  
João Zawadzki & Cia - **Fluviopolis** - Paraná.  
Wł. Kacprzak - **Rio Claro** - Paraná.  
Kłkko Rolnicze, adres Składz Zdzibno - **São Mathews** - Paraná.  
Francisco Pasternak - **Itayopolis** - Alto Paraguassu - Estado Santa Catharina.

## UWAGA

**BARDOZO WAŻNA RZECZ**

Kto potrzebuje okularów, niech się zgłosi do naszego sklepu, gdzie znajdzie wielki wybór w okularach wykonanych według najnowszej mody w nowoczesnym warsztacie optycznym. Posiadamy wspólny gabinet do badania oczu oraz fachowców do tego.

## Badanie darmo.

Wyrabia się okulary po cenach niesłychanie niskich.

**Roberto Raeder**

Rua 15 de Novembro N 77 - Curitiba

## Klinika Chirurgiczna

przy ulicy 7 de Setembro N. 69, narożnik ulicy Bateliffe - Telefon N. 448.

Chorych zamieszcowanych przyjmujemy na stały pobyt. Nowy aparat Roetgena (X-ray). Specjalność: choroby chirurgiczne, kobiece i dróg moczowych. **Dr. Antoni Rydygier**

## CONFETARIA PHAROL

Rua 15 de Novembro

Zawsze Kawa, Czekolada, Herbatka oraz ciasteczka i cukierki. Obsługa uprzejma.

— ale ty więcej wskórałaś, bo Bóg od ciebie ofiarę przyjął, a odemnie nie przyjął. Pomyślałam sobie, aby z tych dziełcien reńskich, cośmy wzięły za proszaka, ofiarować Panu Bogu na mszę świętą z podziękowaniem za Opatrzność Boską. Przechodzę do Jegomości i opowiadam całą rzecz jak była, i kładę mu reńskiego na stole, prosząc, aby odprawił na te intencje mszę świętą. A on tak do mnie rzeknie: „Już tu była wasza córka i ofiarowała na mszę. Ja chciałem za darmo odprawić, rzeknie, ale jak mnie zaczęła molestować, tak musiałem przyjąć. Wiec od was, moja matko, rzeknie, drugiego reńskiego nie przyjmę, tylko połącze obie intencje, i lutro o ósmej rano mszę świętą odprawię. Dopiero ja mu opowiedziałam o strachu. Jaki miałam z owego węża.

— Jakiego węża — przerwie strwożona Zosia.

— Matko opowiedziała córce całą rzecz jak się miała, a Zosia zadumawszy się przez chwilę, odpowie:

— I ja też, matusiu o tym samym czasie taki strach miałam, bo i mnie kusielni napastował, ale nie Panu Bogu ofiarowała i ten medalik, coście mi po nieboszczyku ofnu dali, wszystko zle odemnie odpuścił.

— Zoska znowu wszystko matce opowiedziała, tak o rozmowie z piarrem, jak i o rozmowie z Janem mulazrem, radząc się obyć początek?...

— Przecież mi się moja matusiu, przy łasce Pana Jezusa i opiece starego Jana nie złego stać nie może...

— Pozły potem obie spożyły liohy obiad, składający się z kaszy, uprotowanej na serwatce. — Przekąsły kawałek chleba, a Zoska po chwili odpoczyku i na

mysli wzięła znowu łopatę na ramie i rzekła:

— Ej, pójdę jeszcze matusiu i spróbuje, może się będzie chciał pisarz ustatkować, a kiedy byłam pół dnia, to pięknie już został cały dzień u roboty

## 7. Sen.

Zoska dorobiła spokojnie swojego dnia przy mulazach, a pan pisarz w groźnym usposobieniu chodził tylko i gromił, kogo napotkał. — Po skończonem pracy wydał znaczki robotnikom szkodzącym cały tydzień, a Zosie rzucił pieniądze za dzień i nawet się na nią spojrzął. — Zrozumiała Zoska że nielaskie i zapytała czywil już niema przychodził na zarobek? Pan pisarz odpowiedział jej sucho: „Nie!..”

Wróciwszy do domu, zastała Zosia matkę nieco słabą. — Skarżyła się na ból głowy, na ciegawkę i darcie w nogach. — Zosia myślała, iż to będzie zimnica, i kazała się jej położyć a nakryła ją pierzyną, położywszy jeszcze na pierzyne wszystko co było w domu, to jest płachtę trawną i dwie płóciennice.

Uzbierawszy zaś macierzancki, uwarzyła i dała jej się ciepło napić, a sama ugotowała sobie na wieszcze wodzianki, i zmięszwszy pacierz, położyła się na skrzyżni a głowa nakryła fartuchem.

— O północy matka ją budzi wołając: „Zosko! słyszysz Zosko! ktoś tu jest?..” Zoska ze snu obudzona, zrywa się, biegnie do matki i pyta, czegooby potrzebowała.

— Pytam ci się — rzecze matka — kto tu jest no izbie?

— Nikt matusiu! — odpowie córka — nie widzę nic, ani nie słyszę.

— Ale był tu ktoś, albo jest jeszcze, bom widziała jakąś paną w długich sukniach, która mi papier podawała.

— Chyba wam się matusiu w go przącące przyśniło — rzecze Zoska — bo ja ni jakiej pani niema, a może też i mniejsza no śniejąc się odbijał.

— Ale był tu ktoś, albo jest jeszcze, bom widziała jakąś paną w długich sukniach, która mi papier podawała. — Chyba wam się matusiu w go przącące przyśniło — rzecze Zoska — bo ja ni jakiej pani niema, a może też i mniejsza no śniejąc się odbijał.

— Pytam ci się — rzecze matka — kto tu jest no izbie? — Nikt matusiu! — odpowie córka — nie widzę nic, ani nie słyszę. — Ale był tu ktoś, albo jest jeszcze, bom widziała jakąś paną w długich sukniach, która mi papier podawała. — Chyba wam się matusiu w go przącące przyśniło — rzecze Zoska — bo ja ni jakiej pani niema, a może też i mniejsza no śniejąc się odbijał.

— Pytam ci się — rzecze matka — kto tu jest no izbie? — Nikt matusiu! — odpowie córka — nie widzę nic, ani nie słyszę. — Ale był tu ktoś, albo jest jeszcze, bom widziała jakąś paną w długich sukniach, która mi papier podawała. — Chyba wam się matusiu w go przącące przyśniło — rzecze Zoska — bo ja ni jakiej pani niema, a może też i mniejsza no śniejąc się odbijał.

— Pytam ci się — rzecze matka — kto tu jest no izbie? — Nikt matusiu! — odpowie córka — nie widzę nic, ani nie słyszę. — Ale był tu ktoś, albo jest jeszcze, bom widziała jakąś paną w długich sukniach, która mi papier podawała. — Chyba wam się matusiu w go przącące przyśniło — rzecze Zoska — bo ja ni jakiej pani niema, a może też i mniejsza no śniejąc się odbijał.

— Pytam ci się — rzecze matka — kto tu jest no izbie? — Nikt matusiu! — odpowie córka — nie widzę nic, ani nie słyszę. — Ale był tu ktoś, albo jest jeszcze, bom widziała jakąś paną w długich sukniach, która mi papier podawała. — Chyba wam się matusiu w go przącące przyśniło — rzecze Zoska — bo ja ni jakiej pani niema, a może też i mniejsza no śniejąc się odbijał.

— Pytam ci się — rzecze matka — kto tu jest no izbie? — Nikt matusiu! — odpowie córka — nie widzę nic, ani nie słyszę. — Ale był tu ktoś, albo jest jeszcze, bom widziała jakąś paną w długich sukniach, która mi papier podawała. — Chyba wam się matusiu w go przącące przyśniło — rzecze Zoska — bo ja ni jakiej pani niema, a może też i mniejsza no śniejąc się odbijał.

## 6. Zarobek we dworze.

Zawledwie pierwszy brzaask sfoica rozwieżnie wzgórze wsi R... a skoński promień odbił się o święto pobitą błachę na wieży kościelnej, i zaledwie piazki rozbutowane na drzewach wiejskich o emmentarza, tuż piosenkę zaczęły nad mogiłkami zmarłych, już Zosia była na nogach i gotowała żur owiany na śniadanie dla matki i dla siebie. Matka chciała wstać z łoża, aby jej pomóc, ale Zoska prosiła, żeby starym swoim i za ona sama wyszedł, i że ona sama wszystkim podolą i śniadanie przy-

gotuje, czyli, używając zwykłego wyrażenia, przystroił. Jakoż zapaliła duży ogień ze świekowych obrzynków, które strzelały, pękwały, ale się żarkim płomieniem paliły, wróciło śniadanie było gotowe. Ziemiarki z przeszłej wieszczy zalane żurem pływały jak ryby w mulistej wodzie, a matka razem z córką takomo je w misie łowiły, i jak się to mówi pojadły, to jest, nasyłyły się.

— No, pójdę matusiu do dworu, (rzecze Zosia) bo już połowy wstał z pagórka na pomoc mulazrom. Został też mi matusiu z Bogiem, i dajcie mi się współpracować, a jeśli wasza wola, to na gościu i w rowie urwidcie trochę porkezy, co ja skrajam w południe. A jak wyjdziecie matusiu z chatupy, to jak wywrzyciecie śnieć, aby się proszę nie wywarło.

Iż z Bogiem córko (odpowie matce) a pamiętaj, żebyś mi się z żadnym próżniakiem nie zadawała, ani plotek nie słuchała, tylko patrzyła swojej roboty. A w południe jak będziesz wracała, to się trzymaj z dziewczuchami w kompanii i idź sobie prosto drogą, choćby dalej, jak przez wikie, gdziebyś sobie mogła o jaki cieni nogę zranic. A jeśli tam będzie stary Jan mularz, to go pozdrów i jemu się w opiekę oddaj, bo on u nas za nieboszczyka zawsze w mlynie poprawiał i uczyłwy kaziwyk.

Po tych maloznacznych przestrozach wzięła Zosia łopate na ramie i poszła do dworu, a Regina zabrała się do robienia porządków w izbie, gdzie chociaż było ubogo, ale chędogo. Zamiała więc cała chatupkę i podwózycy, umyla miski i garnki przygasła ogień, a potem zajęła się przygotowaniem śniadania dla prosięcia, które chociaż był gładsze od tamtego, nie pozyskało przecież dotąd serca Zosi, a tom samem przeszło pod dozor i opiekę matki. — Ukoiwszy się główne prace nie zapomniała Regina podlać krzaka Bożego drzewka, które sobie Zosia w ogrodku (na dwa sążnie obczernym) zasadziła, i dwóch krzaków ruty i barwiku przy węgle domu rosnących; potem zaś usiadła na progu przed domem, zaczęła mówić kórunkę do Najświętszej Panny, kiedy o parę kroków przed jej ozryma w poprzek ścieżki, wąż się długi przesunął, a zaplątał się w trawnik, wznosił głowę i syroczł poczęt. — Jezus, Marja,



# Ziemia na sprzedaż! Casa Leal

Sprzedza się w LOTACH bardzo urodzajną ziemię do sadzenia oraz ziemię z herwalem po cenach bardzo niskich. Ziemia ta jest własnością

## Fazenda „Santa Leocadia”

położona przy linii kolejowej SÃO FRANCISCO w MUNICYPIUM OURO VERDE — SANTA CATHARINA nad brzegiem rzeki IGUASSU w miejscowości splawnej o ruchu okrętowym. Sprzedaż załatwia się z przepisem legalnym. Ziemia ta jest zupełnie wolna od ciężarów i legalna. Miejscowość jest również bardzo zaludniona i posiada stację kolejową, światło elektryczne, szkołę, kino i t. d.

Fazenda „Santa Leocadia” ma wygodne drogi komunikacyjne, bo oprócz drogi kolejowej, która ją przecina przez 11 kilometrów, ma jeszcze 52 kilometrów dalszej drogi wozowej, która ułatwia przewóz do miejscowości sąsiednich. Informacji udziela:

## Dziciny & Cia, w Santa Leocadia

lub w KURYTYBIE — CAIXA DO CORREIO 105 — Rua São Francisco N 27 — piętro

lub u PROKURATORA w OURO VERDE, w BANCO NACIONAL DO COMMERCIO, który jest upoważniony do odbierania pieniędzy za ziemię oraz do podpisywania wszelkich dokumentów sprzedaży.

## Casa de Saude „São Francisco”

DOM ZDROWIA — KLINIKA PRYWATNA  
DR. JORGE MEYER FILHO  
Rua São Francisco N 25 — Curitiba.  
NA NOWO URZĄDZONA KLINIKA.

Specjalność: operacja, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach, zastawianie sztucznego pneumothera u przy osobach cierpiących na płucę. — Nowoczesny aparat Roetgens. — Diatermia. — Sztuczne łoża fioletowe, promienie słoneczne, Zystokopja i t. d. — Przyjmuje od godziny 10-tej do 11 ról ed i 4—6

## Okazja. — Sprzedaż ziemi!

Sprzedza się 25 akrów ziemi z wielkim lasem, z pastwiskiem oraz z ziemią do sadzenia w miejscowości Campo Redondo — municypjum Aracaria za bardzo niską cenę. Informacji udziela: Bernardo Valentim w Aracaria, lub Gabriel Pires w Kurytybie, Rua Marechal Deodoro 41.



leczy reumatyzm, bóle plersiowe, bóle zębów, uszn., nerwalgje, kolki, świeże rany i t. p.

Uwaga: Przy zakupie lekarstwa Balsamo Santa Helena trzeba uważać, aby nie było fałszywie, bo towar ten jest używany jako lekarstwo, a lekarstwo bowiem tego nie zawiera się przez picie tylko przez nacieranie.

BALSAMO SANTA HELENA jest do nabycia we wszystkich aptekach

Józef zawałła przestraszona Regina, — kądże się tu taki gad wziął? I co on tu robi? Żeby zaś gdy Zośka będzie wracować w nogę ją nie użarł, a biedna dziewczucha bez butów! Oha! oha! biedna Zosia! wolała Regina na wesoło, — huś go, huś go, niby szepcze, ale wąż pomógł się plecie i co chwila wznosi głowę i syczy. — Wazelki duch chwalił Pana Bogala zawałła w końcu Regina, a wąż, jakby Pohnięty jaka siła, zmykał począł i zginął w rozpadlinach wąwozu, którym szła droga ku wsi sąsiedniej.

— Cóżby to zaś miasto być takiego? — rozmyślała sobie Regina — czy ostrożnie o jakiej pokusie? bo wąż jest kusiakiel, co Ewę skusił... Czy zły jaki człowiek stoi nam na zdradzi?... Choćby z tych dziesięciu refalskich, cośmy wzięli za proszkiak dań na mszę świętą?... Nie inaczej, tylko tak trzeba zrobić! A więc weszła do domu, i otworzywszy szkrzynkę, rachule, papeterki, których było dziesięć a nie znalazła ich tylko dziesięć. Domyśliła się iż Zośka wzięła jeden refalski, bo oprócz niej nikogo nie było w domu, a wiecóż jeszcze rachowały obie z matką i było dziesięć sztuk jednonośkowych. Oczy widzie, iż wzięła Zosia, ale po co?... ona sama powie, gdy z roboty od mularzy wróci.

— A cóżto masz za medalik, co ci wisiał na piersiach? — zapyta pisarz, powijając rękę.

— To jest medalik poświęcony — rzecze Zośka — co bronii od złego czlowieka i od wszelkiej napaści.

— A jabyim ci do niego sprawił sznurka korali.

— Nie potrzebuję nie od pana pisarza, ani podarunku ani żadnej rzeczy, tylko żeby mi pan dał święty pokój, bo bym już nigdy na pańskie nie przyszła, i wolałabym za pół pieniędzy u chłopca pracować.

— A jabykam ja się z tobą naprawdę miał żenić, chciałaśby mnie?

— Nie chciałyby, bo ja wolisz chłopca ze wsi jako i ja sama, a pan pisarz niech sobie szuka panny w długich sukniach.

— To gardzisz mną?... — Nie gardzę, ale bardzo pięknie proszę pana pisarza, aby szedł swoją drogą, a mnie dał pokój.

— Jeśli tek, to mi się już nie waży przychodzić na zarobek, bo cię nie przyjmie, a na twoje miejsce sto się innych znajdzie.

— Ha, kiedy pan pisarz nie kszą, to chodźcie nie będa, przecież mi się i tak gdzie inna robota trafi.

— Po tej rozmowie pisarz przybrał ton grojny i wyszedłszy na rusztowanie, na którym stali mularze, krzyżem położył, aby czempredyż podawać wapno, i zwracał się ku mularzom, rzekł: — Kwadrans jak bębnieć w obręży, a żadna kaniak wspanie nie przyniesie. Od jutra je odmienie i dam wam takie dziesięć ferytyczne jak fruzki, to możebrodziujcie w lot robota pójdzicie.

— Nie potrzeba lepszej robotnicy, jak jest Zośka — rzecze stary Jan, mularz, to jedyna dziewczucha do pracy! — Mój Boże! znalazłem jej nieboszyczka ojcą był to bogacz na całą wieś. Miał młyn własny, grunty, ogród, a poczyw był człowiek. Ale mu się zmarło. — Stała wdowa z tą sierotą, fili ludzie ją skrzywdzili, majątek za kłópkę sumę sprzedała, i to wyszło na biedę. Dzisiaj przędzie to dziewczuszyko, jak może, aby chorą matkę żywić. — Oj, w całej gromadzie drugiej takiej dziewczynki nie ma jak Zośka.

— Co wy te gadacie — odrzeknie pisarz, — Przecież widzieli, jaka niez-

# Bacznosc!

ASTRA-PILSEN gasi pragnienie  
ASTRA-PILSEN zlagodzi zmartwienie.

## MASZYNY DO SZYCIA I HAFTOWANIA



Mamy na składzie wielki wybór różnych maszyn do szycia; są droższe i tańsze, nadają się do jakiegokolwiek pracy krawieckiej.

Sprzedujemy te maszyny na spłaty miesięcznej.

Prosimy odwiedzić naszą stałą wystawę.

**RICARDO HOENE & Cia.**  
Rua Barão do Rio Branco 67 — Curitiba.  
Filia: Rio Negro. Przedstawicielstwo naszej firmy w Ponta Grossa, São Bento i Joinville

## Farby BAYER

są najlepsze do farbowania wszelkich materiałów.

**CARLOS LUHM** — Rua Riachuelo 52 — Curitiba.

## RESTAURACJA

Deposito Atlantica  
Rua Mar. Floriano Peixoto N 38  
róg Praça Carlos Gomes  
Smaczne obiady i kolacje, ciepłe obiady według życzenia klientów. Co dzień pierwszorządne pierzywo. Zawsze świeży szops Atlantica.

## UWAGA!

Książki do nabożeństwa i historyczne o rzy religijne, kryzje, kryzyki, medaliki oraz lichterze kościelne co dopiero nadeszły w wielkim wyborze!  
Drukarnia introligatornia i fabryka pieczętek gumowych

**Cezar Schulz**  
Ul. Barão do Serro Azul 12, 12 Kurytyba — Paraná

## Nawozy Sztuczne

PARANA.  
na podstawie rozbioru chemicznego uznano za najlepsze w jakiegobądź ziemi. Sład w **CASA VERMELHA** Rua Jose Bonifacio 15 — Curitiba.  
Fabryka w **SAO LOURENÇO** przy drodze **Aunungy** — Curitiba

## RESTAURACJA

Smaczne ciepłe i zimne obiady i kolacje można otrzymać w każdą chwilę według życzenia klientów. Szukano najlepiej przygotowane, do tego napoje krajowe i zagraniczne. Zawsze świeży szops Atlantica.

**Travessa Zacharias N. 11 narożnik — Curitiba.**

Z powodu zmiany lokalu sprzedaje się domy za bardzo niską cenę. Informacji udziela Rua Voluntarios na Patricia N 63 lub w Redakcji „Ludus” E José G. Papugneć.

## JACEK DROMLEWICZ

Lekarz-Dentysta.  
Żeby sztuczne z podniebieniem i bez łodniebienia w zlocie i kancuzku. Pomobowanie, wymiowanie zębów bez bólu Robotą pierwszorządna i tanie.  
Curitiba — Rua Riachuelo N 8  
**Dr. CARLOS MOREIRA**, Lekarz. Specjalnie leczy oczy, uszy, nos i gardło. — Konsultorium Rua Marcia Cordeira Rua Marechal Floriano N 22 od godz. 3-iej do 5-iej. Telefon 482. Rezydencja: Rua Visconde de Navar 85 — Telefon 388.

## BUDOWNICY!

Jeżeli potrzebujecie dobrego gwarantowanego wapna, to zamówcie sobie tylko wapno tak zwane **wapno PARANA**. Wyrabia się i dostarcza się do wszelkich stanic Brazylii to wspólnie, gwarantowane **WAPNO** z marką **PARANA**.  
Zapiszcie się można do **Domingos Secuato & Cia — Tamandaré** — Parana, lub listownie do **Bernardo Krasinski — Curitiba** — Posta restante, który jest współnikiem tej firmy.

grabna i jaki leń, tylko z nogi na nogę przestępuje jak ten wół w deptaku. Lepsza sto razy Kaśka, bo się uwija i znać ją przy robotcie!

— Kaśka?... odpowie, wruszywszy ramionami mularz. — A jabyim Zośki za sto takich Kasiek nie dał. Kaśka tylko oczyma strzela za chłopami, a do roboty ani jej użyga. Już ja jej tam nie chce za pomocnicę i niech ją sobie pan pisarz weźmie do innej roboty.

— A ja znowu Zośki przyjmować na zarobek nie mogę, — rzecze pisarz — bom się dowiednie przekonał, że nie jest zdalna do dworskiej roboty.

Zadzwoniono na południe, Jan zdjął fartuch skórzany, a potem czapkę, przeżegnał się i mówił na rusztowaniu Anioł Pański. Zośka uklekała, głowę oparłszy o brozję, mówiła również. Pozdrowienie Anielskie. Pan pisarz zaś poprawiwszy czapkę na łokciach, schodził z rusztowania, i dzwoniąc kluczemami szedł ku śpiżniarowi wydawać poleńszenia obrotki; spojrzawszy zaś ukosem na Zośkę, pomruknął sobie: „Szelmna dziewczucha! albo musi mi się rzychać, później poddać, albo ją diabli weźmą”.

Jan mularz zdążył na obiad głęwną drogą, a Zosia nakrywszy głowę fartuchem i zabrawszy z sobą lopatę, szła za Janem, który się ku niej zwrócił i rzecze:

— Mogłaś zostawić przy dworze lopatę, czegoż ją masz do chałupy dźwigać?

— Zabrałam ją — odpowie Zośka — bo już po południu nie przyjdę do roboty. Pan pisarz wypowiedział mi zarobek przy dworze.

— A za cóż jak, — zapyta Jan, — coż ty zwiniała?

— Musiałam mu być w czem przeciwna — odpowie Zosia — kiedy mi zarzeczył zarobek.

— Rozumieć — odpowie Jan — ale nie bój się, bo on sam nie rzadzi, nie pan dziedzic. Ja przedłożył wszystko panu dziedzicowi, i mnał cię przyjąć do roboty. Moja w tem głowa.

— Dziękuję wam, panie majster — rzecze Zośka — ale nie chce, aby pan dziedzic za mnie na pana pisarza halał jak czyja. Znałam mnie tu we wsi, to i ja do kto mnie na zarobek przyjmie, a ja będę sobie spokojna.

— Kiedy pisarz nie muruje, tylko ja muruję, to ja mam prawo dobrać sobie takich pomocników, jacy mi są na rękę. Przeto ja panna dziedzica będę prosił, aby ciebie kazał przyjmować, a ja się już tobą będę opiekował. Ila ja to, moja córko, od twego ojca pieniądze wybrał i chleba najadł! Co mi się nieraz nagadał i niecsydzil, to aż miło wspomnieć. Jedyny to był człowiek! a wysięc przez żłudzi ludzi zeszli na biedę. Gdybym ja miał majątek, tobiem was zaraz wziął do siebie. Ale i mi ludzie poarywali. Oj! dużom i ja majątku stracił przez to, że był dobry i każdemu zawierzył. Człezadzi musielem wypłacić a mnie nie zapłacił i zszedłem na biedę. U tego urwisia Piotra, co mu komin stawiałem i pisco chlebowo do nowej chałupy, mam jeszcze przesłać dwadzieścia refalskich, a płacić mi nie chce, tylko na moją śmierć czeka, aby przepadło. Ale teraz to go pozowę przez prawo, bo lajdakowi nie daruję, za tę samą krzywdę, co wam z proszkiem uczynił.

— E, co tam o proszę! — rzecze Zośka — i tak nam się opłaciło, bośmy za niego wzięły dziesięć refalskich, a wdowa Agnieszka podarowała mi wieprzaka!

— No widzisz?... Jaka to Opactwość Boska!... Choć maie ukontentowała, że wam się chociaż tak szkoda wynagrodziła! No idźcie teraz dziesięć wieklem, bo masz bliżej, a ja pójde drogą około stawu, a na odwrocie, przychodź do roboty.

— Wiklem nie widzę, panie majster, — rzecze Zośka — bo mi matka zakazała, tylko pójde prosto drogą około kościoła.

— No, to dobrze, iż słuchasz matki — odpowie stary Jan — ale i mnie usłuchał i przyjdź od południa, a nie bój się niczego.

Okolo wikła dwie drogi się rozchodzą, jedna prowadzi ku dolnej części wsi, a druga ku kościelowi. Pierwsza pozedł Jan, a druga robiegła Zośka, i kiedy się zwracała ku paroklowi, na którym stoi ich chałupa, usłyszała matkę, która miała wstać i zabrać się do roboty. — Poczłósłote matuisu! byli u Ję gomośad!

— Po to, do co i ty byśd ranel odnieć, moja córko — odpowie Regina